

## REKOLEKCJE WIELKOPOSTNE SŁUŻBY ZDROWIA pt. „NIE UMRZEĆ ZA ŻYCIA”

Homilia ks. prof. Robert Skrzypczak, podczas Mszy świętej 21.03.2021

Widać już jak w czytaniach napięcie wzrasta, już dochodzi do tego momentu kulminacyjnego, który Jezus często nazywał w taki enigmatyczny sposób – godzina. Na przykład, kiedy w Nazarecie, próbowano Jezusa złapać i zepchnąć ze skały, pozbyć się Go, On uszedł, bo nie nadeszła jeszcze Jego godzina. Podobnie było w jeszcze innym miejscu, kiedy próbowano Jezusa w Jerozolimie ukamienować - jeszcze nie była to Jego godzina. Natomiast dzisiaj Jezus mówi to znamienne - nadeszła, już. I to mówi w kontekście święta.<sup>1</sup>

Święty Jan to zauważa i wpisuje działanie Jezusa w kalendarz świąt żydowskich. Były najważniejsze trzy święta, którymi Żydzi się posługiwali. Które były jakby takim znakiem ich przywiązania i wierności wobec Boga, który działa w ich życiu, w ich historii.

Święto *Pesach*<sup>2</sup> czyli Bóg Przechodzi, wiosenne. Święto *Szawuot*<sup>3</sup>, 50 dni później, tak zwana pięćdziesiątnica. To było święto dziękowania, uwielbiana Boga za objawienie Słowa – Tore.<sup>4</sup> I potem Święto *Sukkot*<sup>5</sup>. Sukkot to znaczy namioty albo kuczki po polsku. Jesienne piękne święto, w którym Izraelici symbolicznie na tydzień opuszczają swoje domy, budują szałas. To jest święto narzeczeństwa z Bogiem, bo tak przeżywali Izraelici swoją zależność - błogosławioną, chcianą zależność od Boga, gdy szli przez pustynie. Wtedy doświadczali potrzeby bycia nieustannie blisko Boga i w zamian za to otrzymywali intymność, bliskość Pana Boga. Pewne znaki mówiły im, że Bóg jest pośród nich; jasny płomień, *szechina*<sup>6</sup>, manna i przepiórki i woda ze skały i zwycięstwa, które Bóg im pozwalał odnosić.

Mamy więc ten kontekst święta i my też przygotowujemy się na to, by wraz z całym Kościołem Matką wejść w to święto, które po Polsce nazywa się pięknie – Wielkanoc. Natomiast ma też swoją nazwę Święta Paschalne. To oryginalna międzynarodowa nazwa, mówimy też Triduum Paschalne. A w środku Jest to pierwsze święto - Pascha. W czasie tego święta znów będziemy obchodzić śmierć, zejście do otchłani i Zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa. Wielkanoc kojarzy się właśnie ze Zmartwychwstaniem Jezusa Chrystusa.

---

<sup>1</sup> Ewangelia z Niedzieli 21.03.2021- wg. św. Jana (J 12, 20-33) „Jezus dał im taką odpowiedź: «Nadeszła godzina, aby został otoczony chwałą Syn Człowieczy. Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Jeśli ziarno pszenicy, wpadłszy w ziemię, nie obumrze, zostanie samo jedno, ale jeśli obumrze, przynosi plon obfity.»”

<sup>2</sup> Pasach - najważniejsze i najstarsze święto żydowskie cyklu rocznego obchodzone na pamiątkę wyzwolenia Izraelitów z niewoli egipskiej. Określane jako Święto Wiosny (hebr.: Chag ha-Awiw), Święto Przaśników lub Święto Macy (hebr. Chag ha-macot), Święto Wolności (hebr. Chag ha-Cherut) w literaturze chrześcijańskiej nazywane Paschą lub Paschą żydowską.

<sup>3</sup> Szawuot (hebr. Tygodnie ) żydowskie Święto Tygodni (hebr. Chag ha-Szawuot), zwane też Świętem Żniw lub Świętem Zbiorów, Pięćdziesiątnicą , Żydowskimi Zielonymi Świątkami lub Świętem Pierwszych Owoców (pierwocin) jest jednym z trzech świąt pielgrzymich judaizmu. Obchodzone jest szóstego dnia miesiąca siwan – w pięćdziesiątym dniu po święcie Pesach,

<sup>4</sup> Tora (hebr. wskazówka, pouczenie, prawo) – najważniejszy tekst objawiony judaizmu, pięć pierwszych ksiąg Biblii (Pięcioksiąg) opisujących Przymierze pomiędzy Jahwe a narodem Izraela za pośrednictwem Mojżesza zawarte podczas wędrówki z niewoli egipskiej do Ziemi Obiecanej.

<sup>5</sup> Sukkot pol. Święto Szałasów (Namiotów), zwane też Kuczki – żydowskie święto rozpoczynające się pięć dni po święcie Jom Kipur, a dwa tygodnie po rozpoczęciu roku. Święto należy do świąt radosnych i upamiętnia mieszkanie w szałasach i namiotach (sukka, szałas, kuczka w hebr.: Suka) podczas ucieczki Izraelitów z Egiptu i wędrówki do Kanaanu.

<sup>6</sup> Szechina (hebr. dosł. „zadomowienie”) – w judaizmie termin określający niecielesną obecność Boga w świecie - immanencję, sposób objawiania się, udzielania się i nawiązywania relacji ze stworzeniem. Była obecna w Namiocie Spotkania, w czasie wędrówki Izraelitów z Egiptu do Ziemi Obiecanej. Kluczowym biblijnym miejscem pobytu Szechiny była Świątynia Jerozolimska – tam jej obecność była silniej odczuwana.

Jakby tak przeciętnego Polaka zapytać; z czym Ci się kojarzą święta Wielkiej Nocy, to stawiam na święconkę, obawiam się, że niektórym będzie się kojarzyć z zającem, królikiem. Kiedyś założyłem się ze swoimi studentami o całą moją pensję wykładowcy: niech mi ktoś wytłumaczy, znajdzie jakieś chrześcijańskie uzasadnienie zajęcia. Kombinowali - nic z tego.

Ciągle nam brakuje jakiegoś, przewodnika jakiegoś wejścia w to święto, bo inaczej znowu będzie taki efekt: święta, święta i po świętach. Taki długi weekend, gdzie można się spotkać z rodziną i nabawić się znowu poczucia winy, bo się odeszło od diety, za dużo zjadło.

**Natomiast my odkrywamy to, że to święto jest spotkaniem z Kimś kto jest potężniejszy niż śmierci, kto wyszedł z cmentarza.**

A propos tego, opowiadała mi kiedyś pewna kobieta, to było akurat w sobotę wieczór, jak jechała na odnowioną, odnawiającą się w Kościele Liturgie Paschalną. Matka wszystkich liturgii, matka wszystkich sakramentów, najstarsza liturgia chrześcijańska - wigilia paschalna. I wsiadła sobie do autobusu miejskiego i akurat w tym autobusie spotyka ją koleżanka i pyta: A gdzie ty jedziesz w sobotę wieczór, o tej porze? No i ona mówi- chciałam być oryginalna i powiedziałam - wiesz jadę na spotkanie z kimś, kogo pochowali i wrócił z cmentarza i żyje. Tamta się wyraźnie zainteresowała; ale kto, gdzie jak? I ona wtedy jej wyjaśniła, że chodzi o Jezusa Chrystusa. Tamta była wyraźnie zawiedziona i powiedziała: eeee, ja już myślałam, że to naprawdę. To jest właśnie nieraz nasze podejście do tego.

Nam się wydaje, że my idziemy świętować albo grubego krasnala, w czerwonej czapeczce, przypominającego puszkę Coca coli albo idziemy świętować tego zajęcia, którego nikt nie umie wyjaśnić.

Pamiętam jak Karol Wojtyła jako młody ksiądz został wysłany przez Kardynała Sapię na studia do Rzymu, to było zaraz po wojnie i dwa lata spędził na studiach w Rzymie. Kardynał Sapię poprosił by Wojtyła wykorzystał tę sytuację, bo to były trudne czasy politycznie i poznał trochę co się dzieje w Europie. Poza Włochami ksiądz Wojtyła pojechał także do Francji, do krajów Beneluxu i potem wrócił do Polski i napisał taki znamieny tekst, wydrukowany bodajże w *Znaku*. On tam postawił takie ważne pytanie, w oparciu o doświadczenie Kościoła czy człowieka powojennego. W Polsce człowiek poddany dyktaturze komunistycznej, na zachodzie człowiek znajdujący się w innej sytuacji: demokracja liberalna, rozwijająca się gospodarka. I Karol Wojtyła mówi: **Zauważyłem, że na zachodzie ludzie żyją w warunkach wygasających złóż życia duchowego.** Wygasających. Człowiek traci temperaturę. Traci kontakt z czymś życiodajnym i zaczyna być sam. Potem postawił sobie takie pytanie: Co dawało, decydowało, że kościół pierwszych wieków miał ogromną siłę? Siłę ewangelizowania, siłę męczeństwa, siłę dawania świadectwa. **Co dziś decyduje o wiotkości i słabości naszego Kościoła?** Jako odpowiedź Karol Wojtyła powiedział: **Tą siłą, którą żeśmy zgubili jest tajemnica Paschalna Chrystusa. My potrzebujemy to odkrywać.**

Dzisiaj Jezus jest w czasie święta w Jerozolimie i nagle pojawiają się Grecy. Grecy wiadomo - czyli nie Żydzi, czyli inni, poganie, dalecy, z diaspor<sup>7</sup> przyjechali. Co oni chcą? Są zainteresowani Jezusem. Podchodzą do Filipa z Bedsaidy. Bedsaida, to wiemy już na pewno, że była to miejscowość nad Jeziorem Galilejskim, gdzie ludzie posługiwali się także językiem greckim. Z Bedsaidy pochodzili Filip i Andrzej. Wszystko się składa. Filip porozumiewa się z grekami po grecku i idzie do Andrzeja, bo on jest po Piotrze najważniejszy. Są tutaj Grecy, szukają Jezusa. Podchodzą apostołowie i mówią Jezusowi: Grecy Cię szukają, poganie Cię szukają. Jezus rozpoznaje, że to jest znak od Ojca. W ogóle cała Ewangelia św. Jana jest świetnie zbudowana, bo pokazuje Jezusa, który jest w nieustannym dialogu z Bogiem Ojcem.

---

<sup>7</sup> Diaspora (gr. -rozmieszczać) – słowo pochodzenia greckiego, oznaczające rozproszenie członków danego narodu bądź grupy etnicznej wśród innych narodów lub wyznawców danej religii wśród wyznawców innej.

Daje się Jemu prowadzić. Daje się Mu inspirować. Spełnia Swoją drogę, swoją misję nie na podstawie jakiegoś gotowego algorytmu, jakiego ideału z góry przyjętego, ale daje się prowadzić Bogu. Tak jak wczoraj mówiliśmy trochę w tym kontekście o św. Józefie.

Jezus przecież nie raz mówił: Ja bym nic nie mógł zrobić gdybym nie widział Ojca czyniącego. On widzi, że Bóg działa i Jezus robi to samo. Tak jak Ojciec wskrzeszał umarłych tak i Syn człowieczy też wskrzesza zmarłych.<sup>8</sup> Moje słowa nie są moje – w innym miejscu Jezus mówi- ale to są słowa, które ja słyszę od Ojca.<sup>9</sup> Jezus w tym sensie, jako doskonały Syn, staje się transparentny, przezroczysty wobec Ojca. Daje Ojcu nieustanne pierwszeństwo pokazując w swoim wcieleniu, co znaczy być Nowym Człowiekiem, którego przyszedł zaproponować – więcej jeszcze – jakby zainaugurować pośród nas. Otworzył pewną falę życia, pewien nurt, którym będzie ogarniał ludzi, dzieląc się właśnie tą sztuką, tym Nowym sposobem życia. Ale ten nowy sposób życia musi przejść przez pewne doświadczenie, które nazywa się Pascha.

Jest święto, Jezus dostaje sygnał, Grecy Cię szukają, Jezus od razu wie o co chodzi: nadeszła godzina. Jaka godzina? Żeby Syn Człowieczy został wywyższony. Z czym to się kojarzy? I zaraz Jezus, jakby idąc tym tropem wyjaśnia o co chodzi posługując się inną metaforą – metaforą ziarna. Jeśli ziarno wpadnie w ziemię, a nie obumrze, zostanie samo, zmarnuje się<sup>10</sup>. Musi pęknąć, musi oddać życie, żeby wydobyła się cała energia wewnętrzna z ziarna, rośliny, drzewa. I tak samo Jezus mówi będzie z Synem Człowieczym. Teraz dokonuje się sąd dla całego świata. Teraz zostanie strącony władca tego świata, Ja zostanę wywyższony przyciągnę wszystkich do siebie.<sup>11</sup> Teraz Jezus mówi o pewnym wywyższeniu, ale nikt nie miał pojęcia o czym On mówi. Wiadomo tylko, że Jezus nawiązuje do Świąt Paschalnych.

**A jak wyglądały Świąta Paschalne?** Józef Flawiusz<sup>12</sup> opisuje, jak wyglądały Świąta Paschy: Świąta Wiosenne Paschy, czyli Przechodzenia Boga, przeprowadzenia Izraelitów ze śmierci do życia - bo to było odniesienie do Izraela - tamtej kiedyś nocy 1200 lat przed Jezusem. Izraelici od tego momentu celebrują bardzo skrupulatnie to święto. Święto *Pesach* jest najważniejszym świętem Izraela. Robi wrażenie, gdy się weźmie do ręki i poczyta książkę św. Edyty Stein.<sup>13</sup> Ona pochodziła z rodziny

---

<sup>8</sup> W Ewangelii św. Jana (J5.19-21), po uzdrowieniu chromego nad sadzawką Jezus powiedział: *«Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Syn nie mógłby niczego czynić sam od siebie, gdyby nie widział Ojca czyniącego. Albowiem to samo, co On czyni, podobnie i Syn czyni. Ojciec bowiem miłuje Syna i ukazuje Mu to wszystko, co On sam czyni, i jeszcze większe dzieła ukaże Mu, abyście się dziwili. Albowiem jak Ojciec wskrzesza umarłych i ożywia, tak również i Syn ożywia tych, których chce.»*

<sup>9</sup> Ew. J 12,49-50 *„Nie mówiłem bowiem sam od siebie, ale Ten, który Mnie posłał, Ojciec, On Mi nakazał, co mam powiedzieć i oznajmić. A wiem, że przykazanie Jego jest życiem wiecznym. To, co mówię, mówię tak, jak Mi Ojciec powiedział».*

<sup>10</sup> Ew. J12.24 *„Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Jeżeli ziarno pszenicy wpadłszy w ziemię nie obumrze, zostanie tylko samo, ale jeżeli obumrze, przynosi plon obfity.»*

<sup>11</sup> Ew. J12.31-33- 31 *„Teraz odbywa się sąd nad tym światem. Teraz władca tego świata zostanie precz wyrzucony. A Ja, gdy zostanę nad ziemię wywyższony, przyciągnę wszystkich do siebie” To powiedział zaznaczając, jaką śmiercią miał umrzeć.»*

<sup>12</sup> Józef Flawiusz (ur. 37, zm. po 94 ne) – żydowski historyk pochodzący z rodu kapłańskiego, jako jeden z pierwszych dokonał podziału 22 poleceń Mojżesza na dziesięć przykazań, tworząc pierwszą wersję Dekalogu. W dziele „Dawne dzieje Izraela” we fragmencie Testimonium Flavianum wspomina o postaci zwanej Jezus, żyjącej za czasów Heroda Antypasa.

<sup>13</sup> Edyta Stein (niem. Edith Stein) ur. 12.X. 1891 we Wrocławiu- zamordowana 9.VIII.1942 w Brzezince (KL Auschwitz-Birkenau) niemiecka filozof i fenomenolog pochodzenia żydowskiego. Konwertytka-przeszła na katolicyzm po lekturze „Życie św. Teresy z Avili” 1.01.1922 przyjęła sakrament chrztu. Wstąpiła do Karmelu w Kolonii i 15.IV.1934 przyjęła imię zakonne: Teresa Benedykta od Krzyża.

Prowadziła bogatą działalność naukową, filozoficzną, była fenomenologiem i porównywała fenomenologię z tomizmem. Tłumaczyła teksty św. Tomasza z Akwinu oraz bł. J.H. Newmana. Jako karmelitanka bosa opisała piękno i wartość przeżyć mistycznych w pracy poświęconej św. Janowi od Krzyża pt. Wiedza Krzyża. Jej filozofia jest określana mianem „filozofii światła”, poświęcona człowiekowi jako istocie świadomej, myślącej i wolnej oraz Bogu i drodze, która do niego prowadzi.

żydowskiej i napisała piękną książkę: „*Dzieje pewnej rodziny żydowskiej*”<sup>14</sup>. I tam wspomina swoje dzieciństwo w domu judaistycznym, jak wyglądało to przygotowanie do *Pesach*. Opisuje, że: „*dom był przewracany do góry nogami*” Nic nie zostawało na tym samym miejscu. Pascha to przede wszystkim wielkie sprzątanie, bo nie wolno świętować Paschy, jeśli zostało coś spleśniałego zjełczałego w domu. Więc szukają tak zwanego *chametz*,<sup>15</sup> czyli wszystko co spleśniałe zepsute; „wynocha” Potem były wyciągane naczynia, które były używane tylko do świętowania Paschy. A dlaczego naczynia? Bo Pascha to będzie uczta, do niej Żydzi bardzo się przygotowują, wiemy, że Józef i Maryja, Jezus szli na świętowanie Paschy do Jerozolimy. I Żydzi szli świętować Paschę w Jerozolimie. Dlaczego akurat w Jerozolimie? Na to chciałem zwrócić uwagę.

**Józef Flawiusz pokazuje, jak wyglądało świętowanie Paschy w Jerozolimie:** Święto Paschy wygląda w ten sposób, że pierwsza część Paschy odbywa się w Świątyni Jerozolimskiej i jest związana z ofiarowaniem baranków - to jest fundamentalny element Paschy. To jest ofiara Paschy na cześć Pana jak mówi Księga Wyjścia<sup>16</sup>. Jak Józef Flawiusz żydowski historyk tamtego okresu opisuje: „*Owi zatem kapłani, którzy z nastaniem ich święta nazywanego Pascha zabijają ofiary od godziny dziewiątej [czyli naszej 15.00] do godziny jedenastej [czyli około 17.00], tak jednak, że nie mniej niż dziesięć osób przypada na jedną ofiarę (nie wolno im bowiem spożywać jej osobno, w pojedynkę), a często grupy liczą i dwadzieścia osób, stwierdzili, że liczba ofiar wynosiła 265 5000; co, jeśli liczyć nie więcej niż dziesięć osób uczujących razem, odpowiada liczbie 2 700 200 osób*”<sup>17</sup>

Chciałem to przytoczyć, żeby ogarnąć wyobraźnię, zobaczyć, jak to wygląda. To nie tylko ilość baranków robi wrażenie - 265 tysięcy baranków składanych tego dnia w ofierze, ale ilość krwi przelewanej, bo potem z tych baranków jest przetaczana krew i ona jest wylewana na ołtarze - hektolitry krwi. A potem jeszcze są oprawiane ciała baranków w określony sposób a potem te ciała potem zostaną zabrane do domu, bo druga część paschy odbywa się w domach rodzinnych i tam właśnie jest pieczony ten baranek w całości i spożywany wspólnie i wokół tego toczy się tak zwana liturgia domowa *Pesach*, sprawowana przez Żydów. Otóż według żydowskiej *Miszny*<sup>18</sup>, baranki „*przeszywali „cienkimi, gładkimi drewnkami” lopatki zwierząt, by móc je powiesić i oprawić (Pesachim 5, 9)*”<sup>19</sup>. „*Przeszywali*” oni także „*rożnem z drewna granatu” ciało baranka paschalnego „od pyska aż do pośladków” (Pesachim 7, 1)*. Czyli wzdłuż i w poprzek - to przypominało ukrzyżowanie – „*baranek paschalny ofiarowany był w sposób przypominający ukrzyżowanie*”<sup>20</sup>.

<sup>14</sup> *Dzieje pewnej rodziny żydowskiej* św. Teresa Benedykta od Krzyża (Edyta Stein) Wydaw. Karmelitów Bosych, 2016, (złota seria) Publikacja obejmuje wczesne dzieciństwo i młodość Edyty Stein oraz okres służby sanitarnej, którą pełniła w szpitalu polowym na Morawach podczas I wojny światowej. E. Stein opisywała trzy zasadnicze święta żydowskie: Jom Kippur, Nowy Rok i Paschę oraz sposób ich obchodzenia w synagodze i rodzinnym domu. Wyjaśniała, że w judaizmie o Bogu mniej się naucza, a więcej przedstawia się Go jako Tego, który działa.

<sup>15</sup> Chametz to produkt, który jest wytwarzany z jednego z pięciu rodzajów zbóż, po zmieszaniu z wodą i pozostawieniu go w stanie surowym na dłużej niż 18 minut ulega zakwaszeniu

<sup>16</sup> Wj 12.26-27, „*Gdy się was zapytają dzieci: cóż to za święty zwyczaj? tak im odpowiecie: "To jest ofiara Paschy na cześć Pana, który w Egipcie ominął domy Izraelitów. Poraził Egipcjan, a domy nasze ocalił"*.

<sup>17</sup> J. Flawiusz, *Wojna żydowska*, 6, 423-427; w polskim przekładzie J. Radożyckiego. Poznań 1984, s. 215.

<sup>18</sup> Miszna (hebr. „nauczać”, „ustnie przekazywać”) – w judaizmie uporządkowany zbiór tekstów ustnego prawa uzupełniający Torę (Prawo pisane). Stanowi ustną, niespisaną część prawa nadanego przez Boga na Synaju, tzw. Torę ustną. Jest świętym tekstem judaizmu i jest traktowana na równi z Tanach (Biblią hebrajską)

<sup>19</sup> Pesachim (hebr. "paschalnych jagniąt"), pisane też Pesahim, to trzeci traktat z Miszny i Talmudu, który omawia zagadnienia związane z żydowskiego święta z Paschą , a ofiarę paschalną , zarówno o nazwie „Pesach” w języku hebrajskim

<sup>20</sup> J. Tabor, The crucifixion of the paschal lamb, „*Jewish Quarterly Review*” 86(1996), 3-4, s. 395-406, tutaj: 395.

Nawet św. Justyn, który pochodził z Palestyny słynny chrześcijański męczennik, z końca I i początku II wieku chrześcijaństwa, tak samo mówił: „*Bowiem baranek, którego pieką, jest pieczony i oprawiany niejako w formie krzyża. Bowiem jednym rożnem przekłuty jest od części dolnych ku głowie, a w poprzek grzbietu drugim, do którego przywiązane są nogi baranka*”<sup>21</sup>.

**Jezus wielokrotnie widział ten obrzęd.** Uczestniczył w nim. Patrząc na ten obrzęd spodziewał się, że któregoś razu to On sam stanie się tym barankiem. Przyjdzie moment, żeby przelać krew i żeby zostać przybitym do tej konstrukcji, która będzie przypominała ukrzyżowanie. Dlatego Jezus dzisiaj mówi: nadeszła godzina. Ziarno musi być wrzucone w ziemię, jeżeli nie obumrze zostanie samo, a jeśli obumrze przyniesie obfity owoc. Jezus przygotowuje się na to, że doprowadzi działanie Boga, związane z naszym zbawieniem, do zenitu, do końca właśnie w sercu świętowania Paschy. Wtedy, kiedy Żydzi oprawiają baranki, składają w ofierze, Jezus Sam przygotowują się na to, żeby jako Baranek Paschalny został złożony w ofierze za nas na krzyżu.

Tylko kiedy krzyżowano Jezusa, to krzyżowanie odbywało się na Golgocie poza miastem, to było miejsce straceń, krwawych długotrwałych egzekucji. W tych egzekucjach brali udział; najciemniejsze typy, spod najciemniejszych gwiazd, ludzie, którzy na to cierpienie zasługiwali, więc tłumy były przyzwyczajone do tego, żeby oglądać te sceny i sycić się poczuciem sprawiedliwości. Wtedy, kiedy Jezusa Krzyżowano, kiedy był poddany tej egzekucji, tej masakrze, prawdopodobnie nikomu z uczestników nie przychodziło do głowy, że w tym momencie odbywa się jakaś ofiara. Widziano tylko masakrę, tylko śmierć, ból.

Skąd w takim razie po zmartwychwstaniu apostołowie, św. Paweł, mówią o tym, że Chrystus jako nasza pascha został ofiarowany? <sup>22</sup> I św. Piotr także przywołuje postać Baranka, że Chrystus jest właśnie tym barankiem, który został złożony w ofierze za nasze grzechy. Że On oddał całkowicie siebie samego, swoje ciało. Jego ciało przybite do Krzyża jest ofiarą, przez niego złożoną Bogu, żeby nas uratować. Że to jest to miejsce, w którym Bóg dokonuje Paschy- przechodząc przez Ciało Jezusa, w tym momencie na krzyżu, przebijając je - siła przebicia! Przebijając mur, którego człowiek nigdy nie jest w stanie sam przebić – mur śmierci, przed którą pokornie każdy musi się zatrzymać.

A Jezus przechodzi przez śmierć po to, żeby ją zniszczyć. Wychodzi potem z cmentarza zmartwychwstały, pokazując swoje rany chwalebne i mówiąc: miejcie pokój. To musiało się wszystko wydarzyć. Syn człowieczy musiał to wszystko znieść. Musiał przyjąć cierpienie na siebie. Ale od tego momentu będzie głoszone przebaczenie grzechów i nawrócenie. Skąd ta cała świadomość?

Otóż musielibyśmy wrócić do tej drugiej części Paschy. Kiedy kończy się ta część w świątyni, baranki zostają ofiarowane i zostanie zabierane przygotowane już ciało baranka na drugą część domową.

Św. Edyta Stein opisywała jak wyglądało przygotowanie, jak wyglądało obchodzenie w domu tych świąt paschalnych. Jednego razu brałem udział w takim żydowskim święcie Paschy. Jak to wygląda? To co jest charakterystyczne i najważniejsze, w źródłach żydowskich, że **Paschę świętowano według określonego rytuału, który się nazywa seder<sup>23</sup> i tego rytuału nie wolno zmieniać.**

Odpowiedzialnym za przebieg liturgii jest głowa domu. Wszystko odbywa się wokół stołu. Wszyscy domownicy zajmują swoje miejsca. Wcześniej są odpowiednio przygotowani postem, właśnie

---

<sup>21</sup> Św. Justyn, Dialog z Żydem Tryfonem, 40; pol. Przekład polski ks. A. Lisiecki Księgarnia Uniwersytecka Fiszer i Majewski, Poznań 1926, s. 165.

<sup>22</sup> I Kor 5, 7b-8a, Chrystus bowiem został złożony w ofierze jako nasza Pascha.

<sup>23</sup> Seder po hebrajsku znaczy porządek, to specjalna uczta o określonym rytuale, rozpoczynająca święto Paschy, podczas której cała bliższa i dalsza rodzina czuwała, jedząc i wspominając wydarzenia z Egiptu, słuchając opowieści z nimi związanych.

tym rytuałem oczyszczenia. Tamtej nocy Izraelici zawsze czekają, że ten sam Bóg, którego wspominają, On tej nocy także przyjdzie z mocą wybawiania. Dlatego to jest święto pełne nadziei i związane z oczekiwaniem na Mesjasza. Jeżeli przyjdzie Mesjasz, wróci, to przede wszystkim w Noc Paschy – stąd także obyczaj zostawiania jednego miejsca przy stole i uchylonych drzwi. Do tej pory jeszcze nie zdołałem dociec, jak to się stało, że ten obrzęd wolnego miejsca przeszedł u nas na Wigilię w katolickich domach. Ale to nie jest ważne. Ważne jest, że ten obrzęd Paschy odbywa się wokół rytuału czterech kielichów.

Na Passze bardzo ważny jest **chleb praśny**, chleb, który jest chlebem udręczenia, przypomina tamto ciasto w Egipcie, które zostało przygotowane w pośpiechu bez drożdży, bez spulchniacza. Woda i mąka szybko, bo w pośpiechu zbawiał Pan tamtej nocy. Od tego momentu Izraelici będą używać tego chleba praśnego jako chleba udręczenia, który będzie przypominał niewolę Egipską. Oraz **Wino**, bo wino jest symbolem wkroczenia do Ziemi Obiecanej, symbolem wolności, symbolem tego, że Bóg zbawia, wyzwala. Całe święto toczy się wokół czterech kielichów. One są bardzo wyraźnie opisane w źródłach żydowskich.

Mianowicie **pierwszy kielich**, to jest kielich *Kidusz*<sup>24</sup> - czyli **kielich uświęcenia**, ten kielich gospodarz wznosi, ale nie wolno pić bez błogosławieństwa. Zawsze użycie kielicha jest związane z błogosławieństwem i ten pierwszy kielich jest związany z tym, że na początku święta Pana Boga błogosławi się za to święto, w ogóle za święto, za odpoczynek. Potem przechodzi się do przygotowania drugiego kielicha. Ten **drugi kielich**, który także opisuje św. Edyta Stein, nazywa się **kielichem proklamacji i głoszenia** albo – *Haggada*.<sup>25</sup> To jest kielich, który się przygotowuje; wino z wodą, ale od razu się nie wypija, tylko w tym momencie rozpoczyna się wielka opowieść. Dla Izraelitów wyznanie wiary, nie ma znamion abstrakcyjności. Wyznanie wiary jest związane z opowiadaniem wielkich wydarzeń Boga, bo Bóg odsłania się poprzez fakty, wydarzenia. Dlatego ta noc jest pełna opowieści. Uobecnia się to, w jaki sposób Izraeliciele znosili niewolę. Jak Bóg zadziałał na ich korzyść, jak ich prowadził, jak ich prowadził przez pustynię, jak ich wprowadził do Ziemi Obiecanej. Dzieciom wtedy jest przekazywana wiara. Wtedy także używane są gorzkie zioła, jest używana tak pasta, taki sos czerwony - nazywa się *charoset*<sup>26</sup>, w którym są moczone kawałki chleba. Wiemy, że w czasie ostatniej wieczerzy Jezus zanurzył w czymś kawałek chleba i podał Judaszowi. To był właśnie ten *charoset*, on był czerwony przypominał cegły, do których produkcji byli zmuszeni Izraelici.

Potem przechodzi się do trzeciego kielicha. Ten **trzeci kielich** nazywa się **kielichem błogosławieństwa – kielich Beraha**<sup>27</sup>. Ten trzeci kielich jest momentem, kiedy Izraeliciele uwielbiają Boga

---

<sup>24</sup> Kidusz (hebr. poświęcenie) – modlitwa wyznawców judaizmu na rozpoczęcie szabatu, nad kielichem wina (lub soku z winogron) po zapadnięciu zmroku w wieczór poprzedzający szabat, w formie błogosławieństwa nadchodzącego święta. Nawiązuje ona do odpoczynku Boga po stworzeniu świata (Księga Rodzaju) i Paschy – wyjścia Izraelitów z ziemi egipskiej (Księga Wyjścia). Odmawiający modlitwę i wszyscy obecni powinni wypić część wina z kielicha.

<sup>25</sup> Haggada (hebr. opowiadanie) opowiadanie, rodzaj midraszu, na podstawie historii biblijnych, zawierające komentarz oraz szczegóły uzupełniające fabułę. Najbardziej znana jest Haggada Paschalna, spisana między II a IV w.n.e. jako opowiadanie ułożone na pamiątkę wyjścia ludu izraelskiego z Egiptu, składające się z fragmentów biblijnych, komentarzy i modlitw.

<sup>26</sup> Charoset lub haroset (hebr. glina) to jedna z symbolicznych potraw spożywana podczas Paschy, to ciemnej barwy pasta ze świeżych jabłek, orzechów włoskich i słodkiego czerwonego wina, o kolorze i konsystencji przypominającej glinę zmieszana ze słomą, czyli zaprawę, którą Żydzi sklejali cegły przy budowie piramid dla faraona. Słodczyz owoców symbolizuje radość z odzyskanej wolności po 400 latach niewoli egipskiej.

<sup>27</sup> Trzeci paschalny kielich to „kielich błogosławieństwa”, nad którym odmawia się błogosławieństwo zwane berachą. Paweł Apostoł identyfikuje trzeci kielich paschalny z kielichem eucharystycznym, kiedy mówi: „*Kielich błogosławieństwa, który błogosławimy, czy nie jest udziałem we Krwi Chrystusa? Chleb, który łamiemy, czyż nie jest udziałem w Ciele Chrystusa?*” (1 Kor 10,16)

za przymierze. Otóż Bóg się zbliżył, związał z nimi. To kielich błogosławieństwa. Potem zaczyna się śpiewać psalmy, radosne, zwłaszcza Psalm 118: „*nie umrę nie, lecz będę żył*”<sup>28</sup>, „*Bóg to uczynił i cudem jest w naszych oczach*”. I potem cały obrzęd kończy się **czwartym kielichem - Hallel**<sup>29</sup>, czyli **kielichem uwielbienia**. Po wypiciu tego kielicha Pascha jest skończona.

I teraz możemy zauważyć, że ostatnia wieczerza jest właśnie tym obrzędem paschalnym, bo Jezus polecił uczniom, żeby przygotowali Paschę. Spotyka się z uczniami i zaczyna celebrować obrzęd paschalny. Tyle tylko, że Ewangelie notują, że Jezus wziął chleb, przemienił i podał jako swoje Ciało i wziął kielich, konsekrował i powiedział to jest moja Krew, a o innych [kielichach] nie wspomina. Z wyjątkiem Ewangelii św. Łukasza, gdzie pojawiają się dwa kielichy. Jeden pojawia się na początku, wieczerzy a potem, jak św. Łukasz mówi: po skończonej wieczerzy Jezus wziął ponownie kielich. Więc są dwa kielichy. Jak te kielichy dopasować? Otóż bez wątpienia, ten kielich, który Jezus zakonserwował i przemienił w swoją Krew w czasie ostatniej wieczerzy, jest kielichem po spożywaniu chleba, czyli po skończonej wieczerzy, czyli to jest trzeci kielich błogosławieństwa - *Beraha*<sup>30</sup>

Nawet św. Paweł w pierwszym liście do Koryntian, kiedy wyjaśnia tajemnice Eucharystii pisze<sup>31</sup>: *Czyż kielich błogosławieństwa, który błogosławimy, czy nie jest udziałem we Krwi Chrystusa? Czyli Beraha, ten trzeci kielich. Tamten wspomniany przez św. Łukasza na początku wieczerzy, to jest prawdopodobnie pierwszy kielich opowieści Haggada. Potem Jezus bierze chleb, konsekruje, daje uczniom do spożycia swoje prawdziwe Ciało, swoją prawdziwą Krew, ale wszystkie Ewangelie mówią, że po tym rozdaniu kielicha Jezus nagle wychodzi. Idzie do ogrodu Getsemani - oliwnego. A więc jest jeden pewien bardzo ważny szczegół – Jezus, nie zakończył Paschy, obrzędu paschalnego, bo nie ma czwartego kielicha.*

Nawet Ewangelie mówią, że po odśpiewaniu hymnu, wyszli do ogrodu.<sup>32</sup> Czyli zaczęli śpiewać tylko psalmy i potem koniec. **Gdzie jest ten czwarty kielich?** Czy Jezus świadomie pominął ten czwarty kielich? Gdzie go możemy znaleźć? Proszę zwrócić uwagę, że wcześniej jeszcze Jezus powiedział: „*Odtąd nie będę już pił z owocu winnego krzewu aż do owego dnia, kiedy pić go będę nowy w królestwie Bożym*”<sup>33</sup>. I potem Jezus wychodzi na Górę Oliwną. I co tam się dzieje? Pada na ziemię i zaczyna się agonia, zaczyna się straszliwa walka z własnym lekiem. Apostołowie wtedy usypiają, Jezus zostaje sam z własnym lekiem. O co się modli? Ojczy, jeśli to możliwe odbierz ode mnie ten kielich. Pojawił się kielich. Jezus boi się przyjąć tego czwartego kielicha.

Potem kolejna Ewangelia powiada - Ewangelia Marka i Mateusza, że kiedy Jezus zostaje doprowadzony na szczyt Golgoty, wtedy żołnierze usiłowali podać mu wino. „*Dali Mu wino zaprawione goryczą, ale nie chciał pić*”<sup>34</sup>, mówi Ewangelia Mateusza. *Tam dali Mu wino zaprawione mirrą, ale on*

---

<sup>28</sup> Ps.118, to świąteczny hymn dziękczynny: „*Alleluja. Dziękujcie Panu, bo jest dobry, bo łaska Jego trwa na wieki. Wers 17. Nie umrę, lecz będę żył i głosił dzieła Pańskie.*” Wers 23 : *Stало się to przez Pana i cudem jest w oczach naszych.*

<sup>29</sup> punkt kulminacyjny wieczerzy paschalnej to odśpiewanie "Wielkiego Hallel", czyli Psalmów 114-118 i wypicie czwartego kielicha, zwanego Kielichem Spełnienia. Z Pisma Św. wynika, że Jezus opuścił Wieczernik przed wypiciem czwartego kielicha.

<sup>30</sup> Łk 22. 19 „*Następnie wziął chleb, odmówiwszy dziękczynienie połamał go i podał mówiąc: «To jest Ciało moje, które za was będzie wydane: to czyńcie na moją pamiątkę!»* to opis ustanowienia Eucharystii.

<sup>31</sup> 1 Kor 10,16 Kielich błogosławieństwa, który błogosławimy\*, czy nie jest udziałem we Krwi Chrystusa? Chleb, który łamiemy, czyż nie jest udziałem w Ciele Chrystusa?

<sup>32</sup> Mk. 14 ,26 „*Po odśpiewaniu hymnu wyszli w stronę Góry Oliwnej*”.

<sup>33</sup> Mk.14.25

<sup>34</sup> Mt 27.34

nie przyjął. – mówi Ewangelia Marka.<sup>35</sup> Wiemy z opisów historycznych, że to wino z mirrą albo z goryczą, kadzidłem to było wino używane do znieczulania, pewien rodzaj narkotyku, który stosowano wobec skazańców przed egzekucją, żeby ich trochę przyćmić. Jezus odmawia tego wina. Chce całkowicie świadomie wejść w mękę. Ale zostaje jeszcze jeden moment, na który zwraca uwagę Ewangelia św. Jana. W pewnej chwili Jezus przybity do krzyża, w momencie, kiedy toczy walkę, nadchodzi agonia, w pewnym momencie mówi pragnę. Wówczas Ewangelista mówi: „*Stało tam naczynie pełne octu. Nałożono więc na hizop gąbkę pełną octu i do ust Mu podano. A gdy Jezus skosztował octu, rzekł: «Wykonało się!» I skłoniwszy głowę oddał ducha.*”<sup>36</sup> Co to za ocet? Otóż wchodzi w grę jeszcze jedno wino, tak zwane kwaśne wino, które używali żołnierze w czasie egzekucji, dlatego, że egzekucje odbywały się pod gołym niebem w pełnym słońcu. Prażyło, trwało to długo i Rzymianie używali tego wina do gaszenia swojego własnego pragnienia. W momencie, kiedy Jezus powiedział; „pragnę”, Rzymianie skorzystali z ich własnego kwaśnego wina, dali mu na gąbkę. **Jezus wypił tego wina z gąbki i powiedział: „wykonało się”. Przyjął czwarty kielich.**

Proszę zwrócić uwagę, że Jezus świadomie otwiera najważniejszą liturgię świata. Liturgię Paschy-przejścia Boga, w czasie ostatniej wieczerzy w Wielki Czwartek, ale jej świadomie nie kończy, nie domyka. On Ją zakończył na krzyżu. I od tego momentu, po zmartwychwstaniu, uczniowie zaczynają rozpoznawać Chrystusa, który żyje, który wrócił z cmentarza, ale który jednocześnie ma na sobie cały czas ślady egzekucji, męki, ciało obolałe. Od tego momentu pierwsi chrześcijanie, żeby doprowadzić do spotkania z Chrystusem poddają się Jego działaniu celebrując Eucharystię. Czyli tę ostatnią wieczerzę, tą liturgię paschalną, która została przez Chrystusa na nowo im podarowana, ze swoim umieraniem, śmiercią i zmartwychwstaniem w środku.

To jest właśnie to, prawdopodobnie co miał na myśli ks. Karol Wojtyła, kiedy na pytanie, które sobie postawił: *co decydowało o sile kościoła pierwszych wieków a decyduje o słabości, kruchości katolików dzisiaj*, mówił: Misterium Paschalne.

To znaczy, że nie możemy być tylko widzami. Potrzebujemy dać się wciągnąć. Dlatego Pascha jest matką wszystkich sakramentów, życia duchowego chrześcijanina, całej liturgii. Dzięki temu nasze życie staje się paschalne. I odtąd chrześcijanie mają pragnienie, apetyt, żeby spotykać Chrystusa, właśnie poprzez Eucharystię. Jeżeli chrześcijanie byli nawet szykanowani z tego powodu, że gromadzili się na Eucharystii, to byli gotowi raczej przyjąć przykrości czy prześladowania, niż zrezygnować z Eucharystii - my bez Eucharystii żyć nie możemy.

**Słuchajcie, gdzie my jesteśmy dzisiaj? Wielu ludzi lekceważy, przestaje chodzić na Eucharystię, bo jej nie rozumie, bo czują się widzami. Bo czują, że bycie czy nie bycie to jest jedno i to samo, że to jest jakiś obrzęd, jakiś wybór tylko. Podczas, gdy dla chrześcijan to jest moment życiodajny.**

I jeszcze ostatnia rzecz, na którą chcę zwrócić uwagę. Eucharystia jest spotkaniem z Chrystusem Zmartwychwstałym. Chrystus dokonuje Paschy, przechodzi przez naszą wrażliwość, wyobraźnię, przechodzi także przez nasz krwioobieg. Od pewnego momentu robi na mnie wrażenie, to kiedy przyjmuję Ciało i Krew Pańską, myślę, że Jezus w tym momencie krąży w moich żyłach, że On przechodzi jakoś

---

<sup>35</sup> Mk. 15,23

<sup>36</sup> J.19.29-30

nie tylko przez mój układ trawienny, ale przechodzi przez cały układ krwionośny, dociera także do mojego mózgu, obejmuje wszystko co wymaga ukrwienia.

To jest pewien moment takiej bliskości, takiego zjednoczenia, złączenia z Chrystusem, że nic dziwnego, że wielu Chrześcijan traktowało Eucharystie jako obrzęd przypominający łożę małżeńskie. Zaślubiny z Chrystusem. Dlatego nie można uczestniczyć w Eucharystii jako widz. Widz, który co najwyżej podejdzie i przyjmie komunię, bo czasami w ten sposób to traktujemy. My potrzebujemy dać się w to włączyć, w ten moment, w to wydarzenie, w tę chwilę, kiedy Chrystus ofiarowuje Siebie za Ciebie i za mnie i zaprasza nas żebyśmy zrobili to samo; ofiarowali siebie samych.

Miłość wymaga ofiary, miłość karmi się ofiarą mówiła św. Tereska od Dzieciątka Jezus. Jeśli nie daję siebie samego, nie składam siebie Bogu w mojej myśli, w mojej świadomości, mojego ciała, mojej duszy w tym momencie, kiedy Bóg przechodzi, to jestem - przepraszam to nie jest moje określenie, ale Fultona Sheena - „Eucharystycznym pasożytem”<sup>37</sup>. Przychodzę tylko zjeść.

Zawsze myślę o tym, że Święta Wielkiej Nocy to jest wielkie wyzwanie, które Bóg dzisiaj stawia przed chrześcijanami. Być może wiele problemów dzisiaj, które się namnażają w Kościele i które świadczą o kryzysie różnego rodzaju poczynając od grzechów a kończąc na apostazji. Może one wszystkie mają nam do powiedzenia coś ważnego, coś co było zapakowane w tym pytaniu i odpowiedzi, które sobie w 1953 roku postawił ks. Karol Wojtyła. Tajemnica Paschy, Chrystus jest naszą Paschą, kiedy się za nas ofiarował.

Każda Msza, nawet ta malutka, odprawiana nawet bez kazania, taka w dzień powszedni, to jest ta sama jedna liturgia, w której Chrystus umiera i zmartwychwstaje, w której chce doprowadzić do połączenia nas z sobą. Żeby dokonywała się ta cudowna wymiana: ja oddaję się Mu ręce a On mi oddaje w zamian swoje chwalebne Człowieczeństwo, swojego ducha zmartwychwstałego, siłę kochania.

Gdybyśmy nauczyli się kiedyś sprawować Mszę Świętą, Eucharystię, tak jak należy, to byśmy po skończeniu tej Eucharystii nie mieli żadnych innych pragnień, bo byłibyśmy już prawie w niebie, przynajmniej przez trochę.

---

<sup>37</sup> Arcybiskup Fulton J. Sheen: Podczas kazania Tre Ore, które wygłosił w Wielki Piątek: zapytał słuchaczy: „Jeśli Jezus Chrystus spragniony dusz czy chrześcijanin nie może również pragnąć? czy chrześcijanin nie został rozpalony? Odpowiedział na swoje pytanie, oświadczając, że „Katolik, który nie stara się szerzyć swojej wiary, jest pasożytem na życiu Kościoła”. „The Rainbow of Sorrow”, Nowy Jork, 1938, str. 69-70.

„ Zło nie jest pozytywne. Zło jest albo nadmiarem, albo wypaczeniem tego, co jest dobre. Pożywienie jest dobre. Zbyt mało pożywienia jest czymś złym, zbyt dużo – również jest złe. Sen jest dobry. Jeśli jednak sen koliduje z obowiązkiem, przestaje być dobry. Zło bardzo przypomina ciemność. Jest ono nieobecnością światła. Nie ma ono celu poza sobą. Lub inaczej – nie ma ono swojej własnej istoty. Jest to lepszy sposób na jego określenie. Wszelkie zło to zepsute dobro. Złe jabłko jest dobrym jabłkiem, które zgniło. Ponieważ zło nie ma własnego kapitału, jest pasożytem, które żeruje na dobru” -Arcybiskup Fulton J. Sheen, „Through the Year with Fulton Sheen”, 1985r., str. 140.